

Prezydent RP przyjął listy uwierzytelniające od posła Węgierskiej Republiki Ludowej

PREZYDENT Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 25 czerwca br. na audycji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej pana Lajos Drahos, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan poseł Lajos Drahos wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

NARÓD węgierski śledzi uważnie i z żywym, braterskim zainteresowaniem twórczą i owocną, bohaterką pracę narodu polskiego. Lud pracujący Węgier odczuwa jak swoje własne wielkie osiągnięcia ludu polskiego na polu wzmocnienia demokracji ludowej i realizacji planów gospodarczych, tworzących fundamenty socjalizmu.

Umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy cementowały przyjaźń naszych narodów, wspólnie walczących o zachowanie pokoju — w obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Nie będę szczędził ze swej strony wysiłków — mówi w zakończeniu poseł Drahos — aby przyjaźnia i braterska współpraca między naszymi narodami jeszcze bardziej się zacieśniła i pogłębiła dla dobra rozwoju obu krajów, dla wspólnej dobra wielkiego obozu pokoju.

Prezydent R. P. wygłosił w odpowiedzi przemówienie, w którym stwierdził m. in.

Z RADOŚCIĄ witam w osobie pana przedstawiciela bratniego narodu węgierskiego, z którym łączą nas od wieków serdeczne więzy przyjaźni. Stosunki między naszymi krajami nabrały pełnej i żywej treści, stały się stosunkami nowego typu dopiero teraz, gdy w Polsce i na Węgrzech narodziły się rzeczywiste gospodarki swych krajów.

Naród polski z radością i podziwem śledzi wspaniałe osiągnięcia narodu węgierskiego, który podobnie jak naród polski buduje szczęśliwe jutro socjalistyczne i walczy niezlomnie o zniweczenie planów podżegaczy wojennych i utrwalenie pokoju między narodami.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających pan poseł Lajos Drahos został przyjęty przez Prezydenta R. P. na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 175 (1671)
Wydanie A B C

Wtorek, dnia 26 czerwca 1951 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

SUBSKRYPCJA

Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski dobiega końca na terenie całej Polski

Elbląg pierwszy na Wybrzeżu zakończył subskrypcję

W GODZINACH wieczornych dnia 24 czerwca br. miasto Elbląg, jako jedno z pierwszych na Wybrzeżu zakończyło subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

W wielu zakładach pracy subskrypcja zakończona została już w pierwszym dniu jej trwania. Szczególnie patriotyczną postawę wykazali, w czasie subskrypcji robotnicy zakładów mechanicznych im. gen. Świerczewskiego.

Z POSZCZEGÓLNYCH powiatów woj. bydgoskiego napływają w dalszym ciągu meldunki o przebiegu subskrypcji w dziesiątkach gmin i gromad województwa.

M. in. w powiecie szubińskim ponad 90 procent chłopów podpisało już deklarację pożyczkową. W pow. Tuchola o zakończeniu subskrypcji zameldowały 23 gromady.

W wielu parafiach księża wzywali z ambony do spełnienia obywatelskiego obowiązku. M. in. ks. Kiełczewski proboszcz parafii Lisewo Kościelne w pow. inowrocławskim, który subskrybował Pożyczkę jako jeden z pierwszych w swej gromadzie, wezwał swych parafian, aby dali dowód przywiązania i wdzięczności dla Rządu Ludowego, który udzielił tak wielkiej pomocy w odbudowie wsi polskiej.

W powiecie tucholskim wyróżnili się podobnie obywatelskim stanowiskiem księża: Tuszyński, proboszcz parafii Legbąd i ks. Adolf Szczepiński z Kęsowa.

JUŻ przeszło 1.300 gromad woj. łódzkiego zakończyło subskrypcję Narodowej Pożyczki. Akcja dobiega końca w powiatach łódzkim, łaskim, kutnowskim i brzezińskim, w których wielu chłopów deklaruje znacznie wyższe sumy od przewidzianych wskazaniami ZSCh.

W gminie Domaniewice pow. brzezińskiego ponad 100 chłopów zadeklarowało sumy wyższe od wskazań ZSCh, średniorolni chłopci: Miller, Grzegorzcyk, Jasiński i Nagowski zadeklarowali po 300 zł zamiast 150, wpłacając wszystko w jednej racie.

Sumy wyższe przeciętnie o 20 procent od wskazań ZSCh subskry-

bowali również mieszkańcy gromad Józefów i Dąbrowa Ruciecka pow. łaskiego.

CORAZ więcej gromad woj. olsztyńskiego melduje o zakończeniu akcji subskrypcji Narodowej Pożyczki.

W dniu 24 bm. subskrypcję Pożyczki zakończyło dalszych 67 gromad.

M. in. chłopci 11 gromad powiatu Górowo zakończyli subskrypcję deklarując na ogół więcej niż przewiduje wezwanie ZSCh.

Z TERENU województwa katowickiego napływają w dalszym ciągu meldunki załóg robotniczych

Działania wojenne w Korei

Pekin, 26. 8.

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w dniu 25 bm. stwierdza, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuowały walki przeciwko interwencji amerykańsko-brytyjskiej i wojskom lisymanowskim.

Proces spiskowców w Budapeszcie odślania całą nędzę moralną zdradców narodu węgierskiego

PRZED sądem w Budapeszcie toczy się proces 9-osobowej grupy oskarżonej o zorganizowanie spisku wymierzonego przeciwko demokratycznemu ustrojowi państwowemu i mającego na celu przywrócenie monarchii z dynastią Habsburgów na czele.

DO odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostali: Józef Groesz, arcybiskup z Kalocsy, oskarżony o kierowanie organizacją, która dążyła do obalenia demokratycznego ustroju państwowego, o spekulacje walutowe, o pomaganie osobom uciekającym za granicę i o ukrywanie zbrodni antyludowych, oraz jego współnicy dr Pal Bożsik, były proboszcz parafii Pest-Hidegkuti, dr Endre Farkas, doradca prawny episkopatu, dr Laszlo Hevey, były urzędnik ministerialny, dr Alajos Pongracz, były współpracownik jednego z poselstw zagranicznych, Vendel Endredy, były opat zakonu Cystersów, Gyula Hago-Kovacs, były administrator majątku, Jenoe Istvan Vessler, były przełożony zakonu Paulinów, Ferenc Vezér, były przeor klasztoru Paulinów.

Akt oskarżenia stwierdza m. in., że w listopadzie 1948 r. były prymas József Mindszenty wezwał do siebie oskarżonego Groesza i zakomunikował mu, że zorganizował spisek, wymierzony przeciwko republice, którym sam kieruje. Mindszenty opowiadał wówczas oskarżonemu, że w wypadku wojny i w okolicznościach sprzyjających przewrotowi utworzy rząd i wyda odpowiedni manifest. Po aresztowaniu i skazaniu Mindszenty'ego Groesz podjął się kierownictwa spisku.

Oskarżony Groesz stwierdził, że za pośrednictwem swych współpracowników zawiadomił dnia 5 lipca 1950 r. poselstwo jednego z państw imperialistycznych w Budapeszcie, że podejmuje się pełnienia funkcji „tymczasowego szefa państwa” i utworzenia „rządu tymczasowego”. Lista „członków rządu” została ustalona przez oskarżonych Bozsika i Farkasa.

„Premierem” miał być Friedrich, pierwszy premier za czasów kontrrewolucji Horthy'ego. Spiskowcy dążyli do zwrotu ob-

zawładniętych, donoszące o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

W AWANGARDZIE kroczy m. in. załoga kopalni „Bytom”, która zadeklarowała przeciętnie 12,7 dniówek. Szczególnie patriotyczną postawą wyróżnili się górnicy tej kopalni Henryk Heise, Antoni Gwóźdź i Alfred Kawczyk, podpisując od 20 do 30 dniówek.

W hucie „Batory” i w kopalni „Rokitnica” wielu robotników porwanych ogólnym zapalem dla przyspieszenia budowy silnej Polski, podwyższyło uprzednio zadeklarowane sumy.

CORAZ więcej zakładów pracy stolicy melduje o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Na masówkach, jakie organizują załogi, aby podsumować wyniki, subskrypcji w ich zakładzie pracy wielu robotników i pracowników umysłowych, dając dowód patriotyzmu i chęci przyspieszenia rozbudowy kraju, podwyższa sumy zadeklarowane w pierwszych dniach subskrypcji.

Około 60 robotników z załogi budowy nowego gmachu Min. Rolnictwa, pragnąc przyspieszyć się — jak stwierdzali w wypowiedziach — do jeszcze szybszej odbudowy Warszawy, z entuzjazmem podniosło zadeklarowane dniówki.



Zadziwili kasy na łakach Dolnego Śląska. Na zdjęciu brzoza kosiarzy z Łobzowa, udająca się do pracy. Od lewej: Antoni Ciepał, Tadeusz Pasik, Jakub Domagała, Władysław Deptalski, Jan Nazon, Jan Schorzeń i Jan Ciepał.

Fot. Tyminski (CAF)

1.125.670 zł

zadeklarowali

kupcy wrocławscy

KUPCY wrocławscy wzięli gromadny udział w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Jako pierwsi zadeklarowali swój udział Marian Zukowski, właściciel sklepu żelaznego przy ul. Wita Stwosza, Janina Węgrzyńska, właścicielka kiosku przy ul. Curie Skłodowskiej i Zdzisław Gostyński — właściciel sklepu z tekstyliami przy ul. Stalingradzkiej 37.

Najwyższą dotychczas sumę zadeklarowała ob. Zofia Romańska, właścicielka restauracji przy ul. Rzeźniczej 34. Na cele Pożyczki ob. Józef Kapruci, kupiec straganowy z hali targowej, deklarował 3.800 zł, ob. Mieczysław Kowalski — właściciel kiosku przy ul. Krasieńskiego, deklarował dochód z 2 miesięcy, ob. Florian Piątek — właściciel kwiaciarni przy ul. Stalina 67 deklarował 140 proc. dochodu miesięcznego.

Do niedzieli kupcy wrocławscy na cele Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przeznaczyli łącznie 1.125.670 zł. (ZZ)

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Już za parę dni świat naukowy w Polsce zbiera się na I Kongres Nauki Polskiej. Zacznie się on 29 czerwca, i trwać będzie do 2-go lipca.



Godło Kongresu, które zdobli już plakaty w całej Polsce.



Afisz Kongresu

Niezlomny bojownik walki o pokój prof. Joliot-Curie przybył do Polski na I Kongres Nauki Polskiej

DNIA 20 bm. na statku polskim S/S „Elbląg” przybył do Szczecina przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie wraz z małżonką, Ireną Curie, aby wziąć udział w obradach I Kongresu Nauki Polskiej, który rozpocznie się w Warszawie dn. 29 bm.

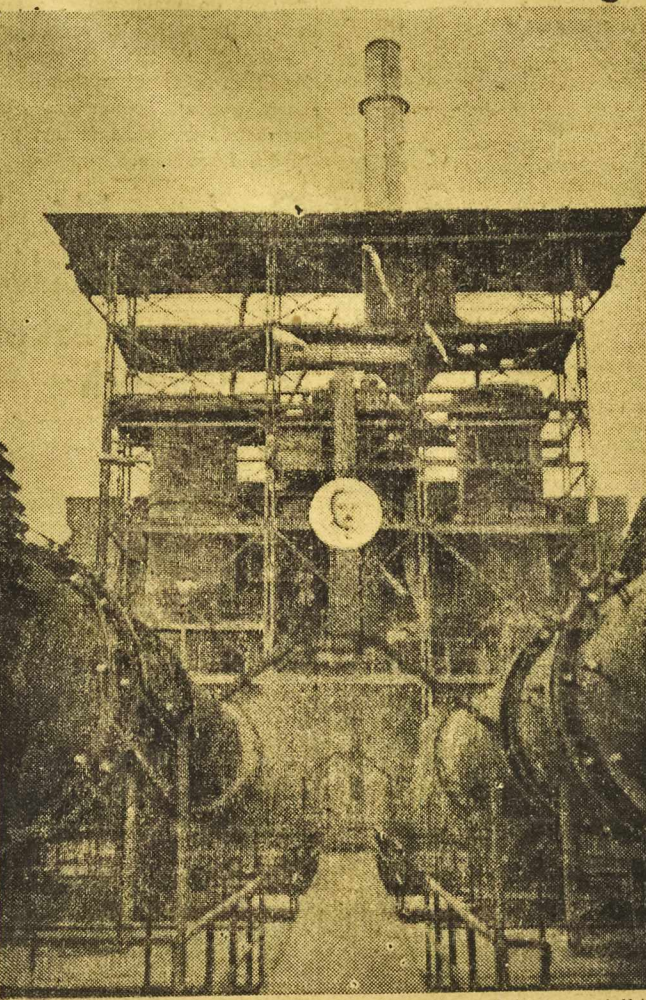
Gości powitali: w imieniu ministra Szkół Wyższych i Nauki oraz Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej — prof. Henryk Żeligowski i prof. Stanisław Bienkowski, w imieniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Jerzy Putrament, przewodniczący Wydz. Zagranicznego Komitetu Centralnego PZPR ob. Maria Wstłotko, jak również literat Jerzy Andrzejewski, przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych, rady narodowej, rektorzy wyższych uczelni szczebińskich oraz młodzież ZMP-owska.

„W osobach prof. Joliot-Curie i jego małżonki — powiedział wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Jerzy Putrament — witamy wypróbowanych przyjaciół narodu polskiego, przedstawicieli produkcyjnej myśli naukowej Francji i całego świata, niezlomnych bojowników o pokój na całym świecie”.

Wśród okrzyków zgromadzonych „Niech żyje prof. Joliot-Curie! Niech żyje pokój!” — dzieci szczebińskie wręczyły gościom wiązanki biało-czerwonych róż. W godzinach popołudniowych goście zwiedzili miasto, a wieczorem odjechali do Warszawy.

Jutro 6 stron

Na budowlach Planu 6-letniego



Obszerne sprawozdania dawał nam z otwarcia produkcji w wielkiej budowlach Planu 6-letniego, Zakładach Chemicznych w Wiozowie. Na zdjęciu — fragment Zakładów Chemicznych. Fot. Dąbrowiecki (CAF)

**Narodowa Pożyczka
Rozwoju Sił Polski**
— to jeszcze szybsza budowa
naszej coraz piękniejszej
i wspanialszej Warszawy!

W świetle dnia

Przegrana bitwa podlegaczy wojennych

TRZY i pół miesiąca toczyła się w Paryżu jedna z największych bitew w historii dyplomacji. Zakończyła się ona w ubiegły czwartek kompletną porażką dyplomacji zachodniej. Albowiem delegat radziecki, wiceminister Gromyko, zdementował w oczach opinii publicznej całego świata fałsz i hipokryzję rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji.

Wiceminister Gromyko przypomniał, że inicjatywa zwołania konferencji w celu rozładowania napięcia międzynarodowego, wywołanego zbrojeniami mocarstw zachodnich i remilitaryzacją Niemiec — wyszła ze strony Związku Radzieckiego. Przypomniał on również, że rządy trzech mocarstw zachodnich od początku ustosunkowały się negatywnie do inicjatywy radzieckiej. Jeżeli w końcu zgodziły się na konferencję zastępców, uczyniły to pod presją opinii publicznej własnych krajów. Ale zła wola trzech rządów zachodnich była widoczna od początku.

Prawdziwe intencje rządów zachodnich zdementowały ich własne czyny, które towarzyszyły bez przerwy obradom konferencji paryskiej.

Właśnie w okresie trwania konferencji paryskiej prezydent Truman zażądał 60 miliardów dolarów na program zbrojeniowy Stanów Zjednoczonych. Właśnie w tym okresie amerykańscy, brytyjscy i francuscy generałowie pertraktowali z hitlerowskimi generałami w sprawie dywizji zachodnio-niemieckich. Właśnie w okresie trwania konferencji paryskiej podjęto decyzję o sile armii amerykańskiej, stacjonującej w W. Brytanii. Właśnie w okresie trwania konferencji paryskiej we Francji powstały amerykańskie bazy wojenne, a por ty francuskie przeszły pod zarządy armii amerykańskiej.

Zerwaniu rokowań paryskich przez trzy rządy zachodnie towarzyszyły okoliczności nie mniej prowokacyjne i demaskujące zamiary rządów zachodnich. Rządy zachodnie zerwały konferencję paryską w chwili zamknięcia lokali wyborczych we Francji, nie ukrywając wcale, że czekały z tym, aż wybory wloscy i francuscy odejdą od urn i nie będzie już pilnej potrzeby odgrywania wobec nich roli pokojowego baranka. Natychmiast po zerwaniu konferencji paryskiej gubernator amerykański w Niemczech zachodnich, Mac Cloy, zapowiedział rachcie załatwienie sprawy armii zachodnio-niemieckiej i włączenie Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. Jednocześnie amerykański minister wojny, Marshall, zażądał 6,5 miliarda dolarów na budowę baz wojennych. Amerykański admirał Carney, objął dowództwo nad armią włoską i założył kwatery wojskową w Neapolu. Specjalny wysłannik Trumana, Harriman, przybył do Paryża, by skłonić rząd francuski do przyspieszenia zbrojeń i wyrażenia jawnej zgody na utworzenie armii zachodnio-niemieckiej.

Planom amerykańskiego imperializmu w Europie staje w poprzek wola milionów zorganizowanych ludzi w zmarszczoną Europę. Wybory włoskie i francuskie wykazały, że narody Francji i Włoch nie zgodzą się na narzuconą im rolę „miesa armatniego”. W samych Niemczech zachodnich 83,17 proc. do 94,94 proc. osób, biorących udział w plebiscycie opowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Masy ludowe świata wydały też nieomylny sąd polityce mocarstw zachodnich, zdementowanej przez Gromykę.

Ameryka zbroi Czang Kai-Szeka i podkopuje pozycję angielskie na Bliskim Wschodzie

Agencja Nowych Chin donosi z Bangkoku, że Stany Zjednoczone w celu rozszerzenia agresji organizują i zaopatrują w broń wojska Czang Kai-Szeka, które zbliżyły do Burmy. W Bangkoku utworzono specjalny „punkt werbunkowy”, którego zadaniem jest organizowanie tzw. „międzynarodowych oddziałów antykomunistycznych”. Oddziały te wtargną mają do Wietnamu i na terytorium Chin wraz z wojskami Songrama (premier Syjamu).

Ten agresywny spisek amerykański zaczął przybierać realne formy jeszcze w sierpniu ub. roku. Reuter podaje, że rzesznik amerykański oświadczył, iż Stany Zjednoczone udzieliły Czang-Kai-Szekowi pomocy militarnej na sumę 20 milionów dolarów z funduszy planu Marshalla.

Scinawica zawsze pierwsza

bo jej siłą napędową jest

Koło Gromadzkie ZSCH

Subskrybując Narodową Pożyczkę chłopci przyspieszają rozwój wsi

Każdy dzień przynosi nowe meldunki o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w wielu gminach i gromadach naszego województwa. Chłopi pracujący wypełniają swój obowiązek wobec ojczyzny i deklarują kwoty w granicach określonych uchwałą Zarządu Głównego ZSCH — a często przekraczają je wydatnie.

Proces spiskowców w Budapeszcie

(Dokończenie ze str. 1-szej)

stematycznie poufne informacje jednemu z poselstw imperialistycznych.

Oskarżonemu Laszlo Hevey Bożsik polecił zorganizowanie grup zbrojnych w celach sabotażu i terroru.

Osk. Alajos Pongracz pracował w poselstwie jednego z mocarstw imperialistycznych i został zwerbowany do służby szpiegowskiej.

Osk. Vendel Endredy uprawiał szpiegostwo na rzecz jednego z państw imperialistycznych począwszy od 1945 r. kierował on grupą, która rozpowszechniała ulotki faszystowskie i organizowała akty sabotażu, był również jednym z kierowników nielegalnej organizacji byłych członków zakonów.

Osk. Ferenc Vezor utworzył bandę terrorystyczną złożoną z kulaków i innych elementów antyludowych, która mordowała żołnierzy radzieckich.

Podczas rozprawy wszyscy oskarżeni przyznają się do winy i uzupełniają swe zeznania złożone w śledztwie.

Główny oskarżony Jozsef Groesz oświadcza, że jest z przekonania legitymistą — zwolennikiem przywrócenia na Węgrzech królewskiej władzy Habsburgów. Po wyzwoleniu kraju oskarżony utrzymywał liczne kontakty z członkami domu królewskiego przebywającego za granicą. Przypominając czasy gdy spiskiem antypaństwowym kierował Mindszenty, oskarżony cytując oświadczenie Mindszenty'ego o rachubach na pomoc amerykańskich sił zbrojnych.

Później Amerykanie wezwali Groesza do złożenia deklaracji, że podejmuje się funkcji „głowy państwa” ponieważ stała się właśnie aktualna „sprawa napadów Jugosławii na Węgry” i zbliżała się „zmiana ustroju państwowego na Węgrzech”. Było to 5 lipca 1950 r. tj. w dniu rozpoczęcia rokowań między episkopatem węgierskim a rządem o zawarcie porozumienia.

Amerikanie zakomunikowali, że udzielił nowemu „rządowi” pożyczki w sumie 290 milionów dolarów. Następnie w myśl wskazówek amerykańskich spiskowców przystąpił do organizowania grup zbrojnych.

Prokurator zadaje Groeszowi pytanie: „jaką drogą chciał oskarżony odbudować dawny ustrój?” Groesz odpowiada: „Drogą obalenia ustroju republiki ludowej i powstania zbrojnego — z pomocą amerykańską”.

Endre Farkas przyznaje się również do winy. Stwierdza on, że o spisku byli poinformowani Otto Habsburg, watykański sekretarz stanu Montini i kardynał nowojorski Spellman. Oskarżony kontaktował się z sekretarzem poselstwa USA i z pracującymi tam uczestnikami spisku Pongraczem.

Osk. Laszlo Hevey, typowany przez spiskowców na „ministra przemysłu i handlu, składa również zeznania potwierdzające jego winę. Podkreśla on m. in., że spiskowcy liczyli w swych planach na pomoc tytułowej Jugosławii.

Oskarżony Bożsik, przyznając się do winy, stwierdza, że kontaktował z Amerykanami i za ich pośrednictwem z Watykanem o pracę w „zadaniach” reakcyjnego ustroju, jaki miał zaplanować na Węgrzech po obaleniu Węgierskiej Republiki Ludowej.

Osk. Endredy, były opat zakonu Cystersów, oświadcza, że uważał zawsze monarchię za idealny ustrój. Oskarżony Endredy pomagał różnym zbrodniarzom ukrywać się przed odpowiedzialnością. Za pośrednictwem amerykańskiego attachatu wojskowego i innymi drogami oskarżony otrzymał około 33.000 dolarów od przebywających za granicą członków zakonu Cystersów. Endredy formował z zakonników grupy spiskowców i organizował agitację przeciwko ustrojowi demokracji ludowej.

Gromada Nowa Białka w powiecie Kamienna Góra już w drugim dniu akcji subskrypcyjnej wykonała swój obowiązek w 150 proc. Mieszkańcy tej gromady zadeklarowali przeciętnie od 40—60 procent powyżej ustalonych przez ZSCH wskaźników według przychodowości gospodarstw.

Nowej Białce nie ustępuje gromada Czadów w tym powiecie, w której akcji subskrypcyjnej zapoczątkowała grupa producentów trzody chlewnej. Jej kierownik zadeklarował 500 zł zamiast przypadającej mu według uchwały kwoty 200 zł.

Do dnia 22 czerwca w powiecie kłodzkim zakończyły się 17 gromad, a w pozostałych gromadach powiatu procent subskrybujących chłopów waha się w granicach 75—85 procent. Na pierwsze miejsce w powiecie kłodzkim wysunęła się gromada Scinawica, która w swoim czasie zainicjowała Czyn 1-majowy chłopów pracujących powiatu kłodzkiego i wezwała wszystkie pozostałe gromady do przedterminowego ukończenia akcji siennej i podniesienia wydajności poszczególnych upraw z ha o 10 procent. Siłą napędową gromady jest Koło Gromadzkie ZSCH z prezesem, ob. Miniukiem, na czele.

MOBILIZUJĄCA ROLA ZSCH

Szczególnie pomyślnie przebiega akcja subskrypcyjna w gromadach, w których pracują żywołne Koła ZSCH. Prezes Koła Gromadzkiego ZSCH w gromadzie Suszka, powiatu ząbkowickiego, ob. Balicki, powiedział:

— Związek Samopomocy Chłopskiej jest organizacją, za pośrednictwem której Rząd Ludowy wiele razy niósł nam pomoc. Podpisując Pożyczkę, wspieramy nasze Państwo Ludowe, a więc pomagamy sobie. Kto pożyczka Państwa na rozbudowę przemysłu, ten przyczynia się do powiększenia liczby traktorów i maszyn na wsi, uwalnia więc od ciężkiej, niewolniczej, prymitywnej i mało wydajnej pracy.

W zakończeniu swojego przemówienia prezes Balicki zadeklarował całą przypadającą na niego kwotę, płatną w całości do dnia 1 lipca br.

Z innych gromad powiatu ząbkowickiego na wyróżnienie zasługują gromada Stolec, w której 112 rolników — a więc wszyscy — już w drugim dniu akcji subskrybowali całą przypadającą im według uchwały ZSCH sumę, oraz gromada Przedborze, gminy Zwrotna, w której w ciągu 3-dni obowiązek subskrypcyjny wypełniło 168 rolników.

Z powiatu świdnickiego donoszą, że prawie całkowicie zakończyły akcję subskrypcyjną gminy: Żarów, Domanowice, Stanowice i Goczałków.

W powiecie lubińskim zakończyły akcję przodujące gromady: Ustronie, Koźlice, Krzeczyn Mały i Wielki, Buczyńska, Lipiny i Miłosna.

OFIARNE KOBIETY WIEJSKIE

W gromadzie Plakowice, powiatu lwóweckiego, na czoło subsybentów wysunęła się obywatelka Rozalia Fulawka, średniorolna chłopka, która zgłosiła swój udział w Pożyczce w 200 proc. Za jej przykładem poszli pozostali mieszkańcy Plakowic.

W gromadzie Wądrogno, powiatu legnickiego, ob. Mołska przed podpisaniem Pożyczki powiedziała:

— Kobiety, którym na sercu leży szczęśliwa przyszłość ich dzieci, bez wahania podpisują Pożyczkę, bo procent od niej zbierać będą dzieci w żłobkach, przedszkolach i szkołach, w nowych domach i fabrykach. Na plenarnej sesji GRN w Ruji, powiatu legnickiego, wystąpiła nauczycielka tamtejszej szkoły podstawowej, ob. Ossolińska, z gorącym przemówieniem:

— Rozwój oświaty i kultury, jakiego nie znali dzieje naszego narodu, nowe jasne szkoły, o których nie mogły marzyć masy pracujące w czasach kapitalizmu i sanacji — nieśmiał nam i naszym dzieciom Polska Ludowa. Nie może wśród nas zabraknąć ani jednego, który by nie poparł tego wielkiego i szlachetnego budownictwa, służącego człowiekowi — powiedziała m. in. nauczycielka.

Ob. Ossolińska zadeklarowała 20 dniówek na cele Pożyczki, a jej głos przyczynił się do rozbudzenia ofiarności, zapалу i entuzjizmu mieszkańców gminy Ruja.

Udziałem w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski ludność wiejska naszego województwa manifestuje swój patriotyzm i gorącą wolę towarzyszenia klasie robotniczej w marszu do Polski socjalistycznej, Polski pokoju i dobrobytu. Wypełniając obowiązek subskrypcyjny, mieszkańcy gromad wiejskich, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów służą ojczyźnie i sprawie pokoju. Wypełniając obowiązek subskrypcyjny, wieś buduje swoje nowe życie.

J. D.-k.

W 10-tą rocznicę

hitlerowskiej agresji

Berlin manifestuje na rzecz przyjaźni niemiecko-radzieckiej

Berlin 26. 6.

W DNIU 24 czerwca odbył się z inicjatywy towarzysstwa przyjaźni niemiecko-radzieckiej w Berlinie wielki wiec ludności pracującej stolicy z okazji 10-jej rocznicy wiarołomnej napad Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki. Referat wygłosił przewodniczący towarzystwa przyjaźni radziecko-niemieckiej nadburmistrz Berlina Ebert. Oświadczył on m. in., że przedstawiciele mocarstw zachodnich zerwali konferencję zastępców ministrów w Paryżu podobnie jak w grudniu 1947 r. byli amerykański minister spraw zagranicznych Marshall zerwał londyńską sesję Rady Ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Zerwanie konferencji paryskiej — powiedział Ebert — to jeszcze jedno ostrzeżenie nie tylko dla narodu niemieckiego, lecz dla wszystkich milujących pokój narodów całego świata.

Dziś kontynuował Ebert — w 10 lat od chwili napadu Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki naród niemiecki zmienił do gruntu swój stosunek do Związku Radzieckiego.

Napad hitlerowców na Związek Radziecki zakończyła się bezwarunkową kapitulacją Niemiec faszystowskich. Dziś narodził się niemiecki w zachodniej części kraju narzuca się przygotowania do nowej wojny. Jednakże — zakończył Ebert wyniki referendum ludowego w Niemczech zachodnich świadczą o tym, że ich ludność zdecydowana jest walczyć o pokój przeciwko remilitaryzacji.

Żołnierze angielscy giną w amerykańskiej wojnie

- głosi oświadczenie Komitetu Politycznego KP Anglii

Londyn, 26. 6.

W ZWIĄZKU z 1 rocznicą bohaterstwa walki narodu koreańskiego przeciw agresji amerykańskiej Komitet Polityczny KP W. Brytanii opublikował oświadczenie, w którym piętnuje napad USA na Koreańską Republikę Ludową — Demokratyczną wyzwaną naród angielski, aby uczynił wszystko co w jego mocy dla położenia kresu wojnie i cierpieniom narodu koreańskiego.

— Jest to wojna amerykańska — głosi oświadczenie — całkowicie sprzeczna z zasadami i procedurą ONZ, której karta oparta jest na zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw.

— Wszystkie uchwały w sprawie Korei powzięte zostały bez zgody dwóch wielkich mocarstw — ZSRR i Chin. Żołnierze angielscy giną w bezprawnej wojnie.

Komitet Polityczny domaga się, aby angielskie i inne obce wojska zostały wycofane z Korei, aby Chińska Republika Ludowa dopuszczona została do ONZ i aby pięć wielkich mocarstw podpisało pakt pokoju.

Zobowiązujemy się uroczysto — stwierdza w zakończeniu oświadczenie — nie spocząć, dopóki cały nasz naród nie uświadomi sobie potwornej zbrodni w której bierze udział. Dokończymy wszelkich starań, aby zapewnić Korei pokój.

NA BUDOWLACH SOCJALIZMU

Wielkim sukcesem polskiej myśli naukowej i trudu rąk polskiego robotnika są powstające coraz to nowe obiekty Planu 6-letniego

Wielki kombinat chemiczny w Brzegu oraz kolejka linowa w kopalniach walczyńskich

SZYBKOK rozwijający się przemysł chemiczny — drugi nasz — po górnictwie — narodowy przemysł, stwarza pomyślnie warunki dla rozwoju szeregu dziedzin gospodarki narodowej. Wielkie nowoczesne zakłady syntezy organicznej — to potężne bazy wielu cennych artykułów dla rolnictwa, produktów dla włókiennictwa, garbarstwa, środków farmaceutycznych itp.

W BRZEGU na Dolnym Śląsku budowane od kilku lat wielkie zakłady syntezy chemicznej „Rokita” częściowo podjęły już produkcję, a równocześnie trwa dalsza i intensywna ich rozbudowa.

Wielkim sukcesem polskiej myśli naukowej jest podjęcie produkcji garbników syntetycznych według metody wypracowanej przez profesora Politechniki Warszawskiej — Urbanińskiego. Wkład zakładów budowy maszyn i polskich hut w powstawanie „Rokity” wyraża się nadesłaniem wielu urządzeń i maszyn. Równocześnie zakłady „Rokita” wytwarzają wiele części aparatury we własnym zakresie.

Po pełnym uruchomieniu „Rokita” produkować będzie 120 różnych półproduktów i gotowych artykułów, w większości dotąd w krajach nie wytwarzanych, co w znacznym stopniu pozwoli na niezależenie się od importu z zagranicy.

Otrzymamy wiele różnych środków do walki ze szkodnikami rolnymi, a przede wszystkim do zwalczania groźnego szkodnika — chrząszcza kolorado — stonki ziemniaczanej oraz wolka zbożowego i innych szkodników. Rolnictwo otrzyma szereg nowych środków pobudzających wzrost roślin oraz środków niszczących chwasty itp.

Dla przemysłu włókienniczego doniosłe znaczenie będzie miała produkcja szlachetnych barwników syntetycznych. Stworzone zostaną mocne podstawy dla rozwoju szeregu półproduktów do wyrobu środków leczniczych.

„Rokita” produkuje i rośnie. Poważną pomoc przy budowie zakładów okazał nam Związek Radziecki, dostarczając dla podstawowej produkcji szlachetnych barwników syntetycznych. Stworzone zostaną mocne podstawy dla rozwoju szeregu półproduktów do wyrobu środków leczniczych.

WIELKA NAPIOWIETRZNA KOLEJ LINOWA POLAĆCZY KOPALNIE WALCZYŃSKIE

W ŚROD górskich terenów walczyńskich zagłębia węglowe go trwa budowa wielkiej napowietrznej kolei linowej, która połączy ze sobą największe kopalnie i koksownie tego rejonu. Kolejka ta potężne ilości węgla transportowane będą wprost z szybów wydobywczych do koksowni.

Kolej linowa po jej pełnym uruchomieniu zastąpi prace setek ludzi i wielką ilość taboru kolejowego. Wszystkie jej zmechanizowane urządzenia obsługujące będzie nie liczna załoga.

Budowa napowietrznej połączenia pomiędzy poszczególnymi kopalniami i koksowniami walczyńskimi spowodowana jest specyficznymi warunkami pracy, istniejącymi w tym zagłębiu. Wartość węgla dołnośląskiego dla naszej gospodarki narodowej jest ogromna. Z niego to produkuje się najsłabsze gatunki koksu hutniczego, a m. in. jeden z najlepszych na świecie — koks odlewniczy. Ani kilogram węgla koksującego nie marnuje się przez bezpośrednie spalanie w piecach. Wysoką jakość produkcji koksu osiągnięto w koksowniach dołnośląskich poprzez mieszanie różnych gatunków węgla wydobywanego w kopalniach. Aby uzyskać odpowiednią mieszaninę, trzeba stale przewozić wydobywany węgiel z jednej kopalni do drugiej. W warunkach górzystego terenu Zagłębia Dołnośląskiego transport tysięcy ton węgla przedstawia poważne trudności, szczególnie w okresie zimowym. Budowana kolej linowa rozwiąże trudności transportowe, związane z produkcją cennego dla naszej gospodarki koksu.

TEREN zagłębia walczyńskiego stwarza poważne trudności przy budowie kolei linowej. Jej trasa biegnie leśnymi stokami górskimi, przecina głębokie wąwozy, szosy, tory kolejowe, linie wysokiego napięcia. Każde odgałęzienie kolei posiada własną stację załadunkową i wyładunkową. Stacje te i wewnętrzne urządzenia kopalń, automatycznie doprowadzające do nich węgiel, to urządzenia nie mniej wielkie od samej kolei.

Walczyńska kolej linowa jest obojętnie wielkiej, górnosląskiej kolei piskowej, największą budową w zakresie komunikacji w przemyśle węglowym.

O 21 proc. wzrosła wydajność o 30 proc. wzrosły zarobki — dzięki systemowi skróconego cyklu rębacza Jana Tylca

W KOP. Im. Dymitrowa Brygada ścianowa Jana Tylca, doświadczony rębacz, odznaczony złotym krzyżem zasługi, wprowadził nową metodę pracy cyklicznej na ścianie tzw. system skróconego cyklu.

System ten stanowiący dalsze udoskonalenie metody pracy Alfreda Kawczyka, pozwala na ścianie nie zawałowej tzn. prowadzonej systemem bez podsadzki wykonywać cykl wydobywczy w ciągu 12 godzin pracy. Umożliwia to w ciągu jednej doby zamknięcie jeszcze jednego cyklu.

Jan Tylc wespół z nadsztygarem Trzaską opracował zupełnie nowy harmonogram robót na ścianie zawałowej. Cały front obudowy podzielił on na krótkie odcinki. Na każdym z nich pracuje trzyosobowy zespół, w składzie: górnik blokowy, rabunkarz i ładowacz. Każdy zespół wykonuje całą pracę na ścianie, a więc urabianie i załadunek węgla, przekładkę transportera zgrzeblowego i rabunek ściany.

Pracując nowym systemem zespół Jana Tylca podwyższył swą wydajność o 21 proc., obsadę ściany zmniejszono o 16 ludzi, którzy przeszli do innej pracy, zarobki zespołu wzrosły o 30 procent.

Podniesiono również poważnie kwalifikacje załogi, system ten bowiem wymaga opanowania trzech czynności: urabiania ściany, przekładki transportera zgrzeblowego i rabunku.

Ogólnopolski Zjazd Absolwentów Wyższych Szkół Muzycznych

We Wrocławiu odbywa się w tych dniach Ogólnopolski Zjazd Absolwentów Wyższych Szkół Muzycznych.

Celem zjazdu jest przesłuchanie i ogólna ocena poziomu artystycznego młodych muzyków, oraz wytypowanie wyróżniających się, którzy wezmą udział w międzynarodowym konkursie chopinowskim i konkursie w Genewie.

W pierwszym tego rodzaju zjeździe w Polsce, udział biorą m. in. dyr. departamentu szkolnictwa artystycznego Mirosław Dąbrowski, dyr. dep. twórczości artystycznej Gasiński, rektorzy wszystkich PWSM-ów, oraz 45 pedagogów, których studenci biorą udział w zjeździe.

Obecnie, do 27 bm. przesłuchiwani są pianiści. W jury oceniającym zasiadają najwybitniejsi muzycy polscy jak prof. prof. Kazurowa, Witkowska, Lewicka, rektor Drzewiecki, prof. prof. Szpiński, Ekier, Sztompka, Lefeld i in.

Warto zaznaczyć, że pracownicy wrocławskiej WSM, której jako dowód wyróżnienia Min. Kultury i Sztuki powierzyło zorganizowanie tej imprezy, z zadań swych wywiązują się naderwyczej sprawnie, (W-u)

SKIE
we
a
ty
kich
sz
varun-
Wielkie
wielu
nietwa,
sła
sły
owi
klu
ylca
rygada
a, do-
naczo-
asług,
pracy
system
dalsze
y Al-
cia
zionej
konny-
ciagu
to w
ie jesz
ztyga-
pełnie
sca
bu-
od-
pracuje
ladzie:
i la-
konuje
e ura-
prze-
ołowe-
m ze-
t swą
cia
którzy
arobki
at.
ważnie
en bo
trzech
prze-
ów
ót
się w
Zjazd
i Mu-
ucha-
artys-
oraz
h się,
dedyz-
inow-
zje-
m. in.
wa ar-
owski,
czynie
stkich
ogów,
iał w
tuch-
nia-
niejsi
Ka-
wicka,
Szi-
feld i
wnicy
jako
kultury
owa-
wych
praw-
-u)



Spacerkiem

O to chodzi
KAWIARNIA Europejska, która dotychczas była jedynym lo-
kalem odwiedzianym przez zespół
orkiestry cygańskiej, znalazła mło-
dego, lecz ambitnego konkurenta.



Konkurentem
tym jest bar „Wago-
nówka” na Gra-
biszyńcu, w któ-
rym dwa razy w
tygodniu (sobota i
niedziela) gra au-
tentyczny cygań-
ski zespół.
Inicjatywa kie-
rownictwa „Wago-
nówki” zasługuje
na pochwałę.
Przyjemna sala, ładny, ilumino-
wany wieczorem taras i dźwięki
cygańskiej kapeli, sprawiają, że do
przyjemnego spędzenia kilku
chwil niekoniecznie trzeba odby-
wać podróż do Śródmieścia.
A przecież — często „o to cho-
dzi”.

Przykry widok

BARDZO przykry widok przed-
stawia miły i duży park na
Krzykach.



Codziennie, a
szczególnie w nie-
dziele i święta,
liczni bywalcy nie
zwracając uwagi na
przepisy porząd-
kowe widniejące
na tablicach, cho-
dzą lub leżą pla-
żując na trawni-
kach, kąpią się, ta-
nią krzewy i ga-
łęzie, zamieszcza-
jąc trawniki i dróżki.
Czterem dyżurującym tam dozor-
com ręce po prostu opadają.
Miejskie Zakłady Ogrodnicze mu-
szą energicznie zająć się nadzorem
nad tym pięknym parkiem, który
wkrótce będzie niedostępny dla
spokojnych i kulturalnych mie-
szkańców.

Morfeusz w bufecie

BUFET II i III klasy na Dworcu
Głównym nabrał ostatnio este-
tycznego wyglądu. Obrus są czy-
ste, uprzejma obsługa, ale niezbyt
do tego tonu „dostrajają się” po-
drożni.



Od godz. 23-ej
w salach bufeto-
wych panuje „spia-
ca” atmosfera.
Tylko gąszenie-
dzie przy stoliku
można zobaczyć
konsumenta, któ-
ry spożywa kofe-
inę. Reszta podróż-
nych znajdujących
się w sali spoczy-
wa w krainie sto-
dółnych marzeń.

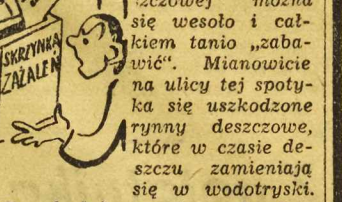
„Spacerki” też są zwołani-
kami, ale nie na dworcu i nie przy
stolikach, służących tylko konsu-
mentom.

Ktoś, kto naprawdę chce się po-
żywić, nie ma miejsca, gdyż sto-
liki zajęte są przez podróżujących
zwołani-
kami Morfeusza.

Może dyrekcja PKP pomoże roz-
wiązać ten problem?

Humor

UTARŁO się już mniemanie, że
pora deszczowa niesie ze sobą
melancholię i smutek.



Wyjątkiem z tej
reguły jest ulica
Gen. Świerczew-
skiego, gdzie tyl-
ko w porze de-
szcowej można
zobaczyć weso-
łość i radość. Mianowicie
na ulicy tej spoty-
ka się uszkodzone
rynny deszczowe,
które w czasie de-
szczy „zamieniają
się w wodotryski”.
Przechodnie wesoło zabawiają
się kosztem ludzi, którzy nieopatrz-
nie znaleźli się w zasięgu „sikaw-
ki” deszczowej.

„Spacerki” lubią humor, ale w
tym wypadku są przeciwnie tego
rodzaju zabawom.

(Grab)

Czytacie

„SŁOWO”

**Z nieużywanych dotychczas skórek cielęcych
można uszyć futro**

którego cena nie przekroczy 800 złotych

**W racjonalnym wykorzystaniu
odpadków skórzanych
przoduje Spółdzielnia Kuśnierzy**

CENA jednego grama guaniny, poszukiwanego na całym świecie
barwnika do masy perłowej, równa się cenie jednego grama
złota, a często ją nawet przekracza. Nie trudno więc wyobrazić so-
bie, jak wielkie sumy pieniędzy w obcej walucie musi państwo prze-
znaczyć na import tego surowca.

Drogie są również tuszce garbarskie, tak, iż wydatki na nie sta-
wiają poważną pozycję w budżecie każdej przetwórci skór.

O. B. SZUDŁOWSKI, pracownik
Spółdzielni Kuśnierskiej we
Wrocławiu, inicjator wielu uspra-
wnień w procesie produkcyjnym pra-
cuje obecnie nad sposobami uzy-
skania guaniny z rybich łusek. A
w „dorobku racjonalizatorskim”
Szudłowskiego znajdują się już po-
dobne pomysły.

Zajrzyjmy do kotła, stojącego na
podwórze garbarni przy ul. Opol-
skiej. Co to? Zupa z ryb czy ja-
kieś inne, dziwne danie?

Ależ to po prostu główki i wne-
trznosci śledzi, które ob. Szudłow-
ski „pitras” na swej polowej kuch-
ni. Dawnie odpadki te zakupywa-
no w ziemi Teraz, dzięki pomysło-
wi racjonalizatora, uzyskuje się z
nich garbarki tran. Pod ścianą
garbarni stoją już rzędy beczek
napelnionych tą żółtawą, niezbyt
mnie pachnącą mazią.

**Wrocławskie Rzemieślnicze
Spółdzielnie** Kuśnierska i Biał-
skórnicza należą do najlepszych
w kraju. Obecnie produkcję prze-
stawia się na jak najszerze wy-
korzystanie odpadków. Obliczono
np., iż ze 150 skórek z łbów cie-
lęcych, dawniej w ogóle nie u-
żywanych, można uszyć piękne,
trwale i ciepłe futro damskie,
którego cena nie powinna prze-
kraczać 800 zł.

Poczyniono również ciekawe do-
świadczenia przy wyprawianiu
skóry z dorsza i z łapek indyjskich.
Niejedna amatorka pięknych panto-
felków nie będzie potrafiła odróż-
nić bućków z węża od bućków z
dorsza. Chyba, że po cenie. (ster)

**Studenci
Akademii Medycznej
subskrybują
Narodową
Pożyczkę**

PRZEWODNICZĄCY Komitetu U-
czelnianego ZSP Akademii Medy-
cznej we Wrocławiu kol. Zenon Szew-
czyk ma dużo pracy. Nie dziwnego, że
wyszczególnił listy z deklaracjami sub-
skrypcyjnymi młodzieży akademickiej.
Do chwili obecnej napłynęły już zgło-
szenia około 1000 studentów na ogólną
sumę 18 tys. złotych. Dotychczas sub-
skrybowało Pożyczkę około 60 proc.
studujących na Akademii. Podkreślić
trzeba, że zadeklarowana suma stano-
wi wkład wyłącznie ze stypendiów,
gdyż studenci pracujący subskrybowa-
li pożyczkę w zakładach pracy.

Kol. Jan Sapota, student II roku Wy-
działu Lekarskiego zadeklarował 200 zł.
Jest on znanym na swoim roku akty-
wistą i dobrym studentem.

Państwo opiekuje się młodzieżą
akademicką — mówi kol. Sapota.
Nasz Rząd łoży duże sumy na roz-
wój nauki. U nas we Wrocławiu wy-
rosły nowe gmachy Politechniki, wy-
rosną jeszcze inne nowe uczelnie. Je-
stem przekonany, że i mój skromny
wkład przyczyni się do jeszcze ws-
pólnego rozwoju nauki w naszym
kraju.

Kol. Ewa Solarz z IV roku farmacji
jest przewodniczącą nauki.
Moje dobre postępy w nauce —
mówi kol. Ewa — są wynikiem stałej
pracy oraz opieki, jaką okazuje mi
Państwo. Nauka nie tylko, że nie
kosztuje, ale jeszcze otrzymujemy sty-
pendia, tak, że poza pracą nad po-
głębieniem wiedzy nie mam żadnych
obowiązków. Chyba nie ma studenta,
któryby nie odczuł na sobie stałej troski
władz.

Stypendia, doskonałe warunki do nau-
ki, domy akademickie, latem wypo-
czynek na wczasach — to wszystko udo-
stępniła nam Polska Ludowa. Subskry-
bowałem 150 zł. Chcę w ten sposób wy-
razić moją wdzięczność naszemu Rzą-
dowi, a także przyczynić się do dal-
szej rozbudowy kraju.

**Czytelnicy piszą
jak zwalczać
komary**

NIEDAWNO „Słowo” zaapelo-
wało do czytelników o po-
danie sposobu zwalczania komar-
ów.

Oto co na ten temat pisze do
nas ob. T. Olszewski:

„Nie pamiętam na pewno, czy
to był oddział dezynsekcyjny MRN,
który w ubiegłym roku
przeprowadził akcję w domu
przy ul. Chelmońskiego 42.

Po spryskaniu ścian jakimś
owadobójczym środkiem rozpu-
szonym w benzolu, przez mie-
siąc w pokojach nie można było
znaleźć ani jednej muchy lub
komara, gdyż ginęły one tuż
przy samych oknach.”

Oddział dezynsekcyjny MRN!
Jeżeli istniejesz i możesz określić
nam bliżej ten cudowny środek,
zaskarbisz sobie dożywotnią wdzię-
czność umęczonych przez komary
wrocławian. (W-y)

OBWIESZCZENIA

**CENTRALA SPOŻYWCZA HURTOWNIA WRO-
CŁAW** podaje do wiadomości Odbiorców, że
w ZWIĄZKU Z POLROZCZYNEM REMANENTEM
SPRZEDAŻY TOWARÓW W DNIU 30 CZERW-
CA BE NIE BĘDZIE. Towary zakupione przed
dnem 30 czerwca br. winny być odebrane bez-
względnie PRZED REMANENTEM. 2590k

**POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
„WSPÓLNOTA ROBOTNICZA” W JELENIEJ
GORZE**, ul. 1-go MAJA 10 podaje do ogólnej
wiadomości, że stosownie do Uchwały Rady
Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1989 r.
wszystkie zażalenia i odwołania są zniwiot-
kowane z dniem 14.12.1989 r. 2591k

FACHOWCY POSZUKIWANI

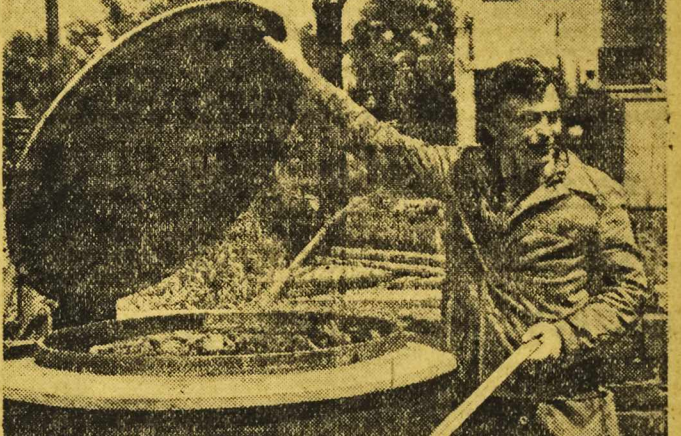
**CZTERDZIESTU KRAWCÓW WYKwalifiko-
wanych** przyjmie natychmiast Państwowe
Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie we
Wrocławiu — ul. Wita Stwosza 3. Zgłaszać się
w Sekcji Personalnej Przedsiębiorstwa. 2599

WOJNE POSADY

LOKALE



1 W garbarni przy ul. Opolskiej część pracowników wykonuje
swoją robotę na świeżym powietrzu.



2. Racjonalizator, pracownik Spółdzielni Kuśnierzy i Białoskórni-
ków, przy swojej „kuchni polowej”, na której gotuje rybi tran.
foto. Czelny.

**Już 27 czerwca br. wyjeżdża
na kolonie letnie
młodzież z wrocławskich szkół**

W ZWIĄZKU z zakończeniem roku szkolnego w tych dniach
tysiące dzieci i młodzieży szkolnej opuści mury miast i mia-
steczka, by zapewnić gwarem i beztroskim śmiechem piękne uzdrowi-
ska całej Polski.

Za kilka dni opustoszeje też Wro-
cław. 8.000 działaczy wyjeżdża do
różnych miejscowości Dolnego Ślą-
ska, by zacerpnąć powietrza i sił
po całorocznym trudzie.

Akcję wczasową dla dzieci zor-
ganizowały Związki Zawodowe
i szkoły. Specjalne komisje le-
karskie, po zbadaniu każdego
dziecka, w zależności od stanu
jego zdrowia, będą skierowywały
nad morze, w góry, czy nad je-
ziora.

Dzieci zamieszkają w specjalnie
przystosowanych budynkach szkol-
nych i domach wypoczynkowych
w kilkunastu miejscowościach woj.
wrocławskiego i w dwóch miejsc-
owościach nad morzem.

Wyszukani wychowawcy rozto-
czą opiekę, by zabawa i rozrywkę
płynęły w beztroskim nastroju.

Dzieci będą korzystały z wielu
rozrywek, a poważne fundusze
przeznaczone na wyżywienie dają
pewność, że młodzież przyjeżdża
zdrowa i wypoczęta.

Pierwsze partie wyjadą już 27
bm. Wrocław zegną swą młodzież,
która po całorocznej nauce jedzie
na zasłużony wypoczynek. (ag)

**WIDOWISKA
i imprezy**

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 —
„Paria”,
POLSKI — godz. 19 — „Moralność pa-
ni Dulskiej”,
MŁODEGO WIDZA — godz. 19.30 —
„Każdy sobie”,

WYSTAWY

MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódz-
ki — „Galeria malarstwa polskie-
go i sztuka śląska”,
ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ulica
Gdyńska 2 — „Polskość Śląska w do-
kumencie”,

KONCERTY

STUDIO P. RADIA — Krzyki — godz.
19.30 — Koncert solistów.

KINA

ŚLĄSK — „Zabawna historia” (franc.)
godz. 16, 18, 15 i 20.30.
WARSZAWA — „Rywal” (radz.), —
godz. 16, 18 i 20.
SCALA — „Tchórz” (czesk.), — godz.
16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Historia jakich
wiele” (czesk.), godz. 16, 18, 20.
POKOJ — „Wesołe zawody” (czesk.),
godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Podrutek” (czesk.), godz.
godz. 16, 18, 20. Aktualności godz. 15.
POLONIA — „Diabelska Grań” (czesk.)
godz. 16, 18, 20.

TECZA — „Kłopoty referenta Trziszki”
(czesk.), godz. 16, 18 i 20.
LETNIE — „Nowy Dom” (radz.), godz.
20.30.

FOTOPLASTIKON — „Zabytki Rzy-
mu” cz. II. — Czynny od 9 — 21.
OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od
godz. 9 — 19.

NOCNE DYŻURY APTKI:

OSTRE DYŻURY SZPITALI:
KLINIKA CHIRURGICZNA II — ul.
Curie Skłodowskiej 66/68
SZPITAL MIEJSKI Nr. 4 — (oddz.
wewn.) — ul. Józefa 2.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul.
Wrocławska 13.

Po emocjonującej grze Ogniwo zwycięża Stal (Wartę) Poznań 2:0 (1:0)

Rzędne oklaski 4-tysięcznej widowni były nagrodą dla piłkarzy poznańskiej Stali i wrocławskiego Ognia, którzy na boisku Stadionu Olimpijskiego dali pokaz naprawdę pięknego futbolu.

Drugi występ poznańców zakończył się wprawdzie ich porażką 0:2 (0:1), niemniej jednak pozostawili oni po sobie jak najlepsze wrażenie.

Drużyna Ognia, która znajduje się w przededniu walk o wejście do II ligi, wczorajszą swą grą udowodniła, że znajduje się w dobrej formie.

Jak jedenastka wrocławska, mimo że do wczorajszego meczu wystąpiła w eksperymentalnym składzie. I tak w bramce Korego zastąpił Andrzejewski, zaś w obronie i w ataku Samorządowcy wystawili nowopozyskanych zawodników: Lasiewiczę i Walkowiaka.

Pierwszy z nich potrafił całkowicie sparaliżować prawą stronę ataku Stali i uniemożliwić groźnego Smółskiego. Natomiast drugi grał obok Siecha i Laseckiego pierwsze skrzypce w ataku.

Bardzo dobrze zagrała we wczorajszym meczu obrona i pomoc „Ognia”. Na szczególne wyróżnienie zasługują tu: Gajewski, Arbach i Mucha.

W ataku zawiedli obaj skrzydłowi: Kurach i Zwołński, poważnie dał się odczuć brak Borka, który odniósł kontuzję już w pierwszych minutach gry i opuścił boisko.

W drużynie gości na wyróżnienie zasługuje Krystkowiak w bramce oraz Witczak i Gendera w ataku.

Pierwsza połowa meczu przyniosła przynajmniej przewagę drużynie Ognia, którego atak raz po raz stwarzał groźne sytuacje pod bramką poznańską.

Obrona Stali była dość niepewna i z tego też względu Krystkowiak miał pełne ręce roboty, wypalając wiele groźnych strzałów.

Dopiero w 35 minucie Siech ogrywa kilku przeciwników i z bliskiej odległości strzela nie do obrony.

Druga połowa meczu należy raczej do gości, jednak atak ich mimo szeregu dogodnych sytuacji nie potrafił zdobyć na decydujący strzał.

Ogniwo atakuje wypadkami i jeden z nich kończy się w 54 minucie, zdobywaniem drugiej bramki przez Walkowiaka.

Goście mają jeszcze kilkakrotnie okazję do zdobycia bramki tym bardziej, że Andrzejewski wykazuje wielkie niezdecydowanie.

Sędzią obiektywnie ob. Wenda z Wrocławia. (Bil)

Do finału zakwalifikowały się następujące drużyny: OWKS, AZS, Stal - Pafawag i Ognio. Jutrzejsze spotkania będą bardzo ciekawe ze względu na wyrównaną stawkę, startujących zespołów.

O godz. 17-tej grają OWKS, AZS a o godz. 18-tej Stal - Pafawag - Ognio.

Spotkania rozgrywane będą na boisku sportowym przy ul. Poniatowskiego 9.

(Grab.)

Dobre wyniki na zawodach lekkoatletycznych ZS Włókniarz

W RAMACH eliminacji przed Centralną Spartakiadą Zrzeszeń Sportowych, odbyły się we Wrocławiu dwudniowe zawody lekkoatletyczne ZS Włókniarz z terenu całego województwa.

Wyniki techniczne:

Kobiety:
100 m - Owczarek (Wr.) - 14,3, Krzywona (Biel.) - 14,4.
200 m - Owczarek (Wr.) - 31,4, Sinicka (Złot.) - 33,0.
80 m płotki - Kępińska (Wr.) - 18,0, Wołowicz (Stal.) - 18,0.

500 m - Samolita (Bogat.) - 1,32,1, Lipska (Dzierż.) - 1,34,2.
1000 m - Baumgartner (Złot.) - 11,7, Biedulch (Dzierż.) - 11,7.
Skok w dal - Owczarek (Wr.) - 4,37, Czyna (Kudowa) - 4,00.
Kula - Wilk (Dzierż.) - 8,50, Owczarek (Wr.) - 8,34.

Dysk - Grunda (Biel.) - 21,34, Świdorska (Kudowa) - 21,31.
Sztafeta 4 x 100 - Wrocław - 60,8, Kudowa Zakrze - 61,0.
Mężczyźni:
100 m - Kapkowski (Biel.) - 12,3, Leczak (Now. R.) - 12,3.
200 m - Leczak (N. Ruda) - 25,3, Skrzypecki (Złot.) - 26,5.
400 m - Rusztecki (Wr.) - 38,1, Raczkowski (Złot.) - 38,5.
800 m - Pionka (Biel.) - 2,00,8, Sroka (Złot.) - 2,13,0.

1500 m - Brzozowski (Bog.) - 4,32,5, Marciniak (Dzierż.) - 4,34,5.
3000 m - Pionka (Biel.) - 8,51,3, Brzozowski (Bog.) - 10,11,0.
Sztafeta 4 x 100 - Bielawa 98,7, Złotorya 50,0.
Sztafeta 4 x 400 - Wrocław - 3,54,4, Świebodzice - 4,06,0.

110 m płotki - Bocheński (Złot.) - 20,5, Leczak (Złot.) - 20,5.
Trójskok - Karasiak (Wr.) - 12,70, Bil (Biel.) - 11,60.
Oszczep - Wiśniowski (Biel.) - 43,85, Grzebiś (Wr.) - 37,88.
Skok w dal - Wiśniowski (Biel.) - 6,05, Kalinowski (Kudowa) - 5,86.
Skok wzwyż - Karasiak (Wr.) 162, Wiśniowski (Biel.) 162.

Kula - Andrejek (Bog.) - 9,71, Augustyński (Kud.) - 8,65.
Granat - Wiśniowski (Biel.) - 60,45, Grzywna (Wr.) - 39,50.

(Grab.)

Sukces siatkarzy i koszykarzy wrocławskiej Gwardii

Siatkarze i koszykarze wrocławskiej Gwardii gościli ubiegłej niedzieli w Gdańsku, gdzie wzięli udział w turnieju zorganizowanym przez tamtejszą Gwardię. Oprócz wrocławian grały zespoły Gwardii z Warszawy i Gdańska.

Bardzo dobrze spisali się siatkarze wrocławscy, którzy zajęli pierwsze miejsce, wygrywając z Warszawą 2:0, Krakowem 2:0 i Gdańskiem 2:0. W koszykówce na pierwszym miejscu plasowała się Gwardia Kraków przed Warszawą, Wrocławiem i Gdańskiem.

Wrocławianie wygrali z Gdańskiem 50:42 z Krakowem 51:39, i ulegli Warszawie 34:52.

W ogólnej punktacji turnieju pierwsze miejsce zajął Wrocław przed Warszawą, Krakowem i Gdańskiem.

Z notatnika reportera

W dniu dzisiejszym o godzinie 18-tej w sali WKFF odbędzie się odprawa sędziów lekkoatletycznych. Obecność wszystkich obowiązkowa.

O godzinie 18.30 odbędzie się zebranie sekcji szermierczej WKFF.

PRZEWYCIĘŻAMY NAWYKI BURŻUAZYJNE

godzące w dobre imię sportu polskiego

Uchwała Prezydium GKFF

w sprawie sytuacji w Zrzeszeniach Sportowych „Unia” i „Stal” w Radomsku...

MASOWY rozwój kultury fizycznej i sportu w Polsce, stale wzrastająca aktywność polityczna sportowców coraz lepiej służą celom wychowania młodzieży, podniesienia zdrowotności pracujących miast i wsi.

Jednakże w niektórych organizacjach sportowych nie zostały przewyciężone stare i szkodliwe nawyki i tradycje burżuazyjne, godzące w dobre imię, w słuszną linię rozwoju sportu polskiego.

Nasze sprawy

„Oszukani pływacy”

W niedzielę miała się odbyć wielka impreza pływacka pod nazwą „Wpław przez Odrę”, zorganizowana rok rocznie na zakończenie Dni Morza. Już od godziny 11-ej do Ośrodka Ligi Morskiej zaczęli się schodzić liczni zawodnicy z różnych klubów wrocławskich, którzy pragnęli wziąć udział w tych zawodach.

Widzieliśmy więc obok wielkiej ilości młodzieży z Ognia, Pafawagu, Kolejarza i Spójni, czołowych pływaków naszego miasta na czele z Soroką, Bemówną, Ronczewską, Manowskim, Kratochwillem, Buczkowskim i Kajdą. Po zbadaaniu lekarskim zawodnicy oczekiwali na przewiezienie ich na miejsce startu.

Niestety, długo musieli czekać i w końcu nie doczekali się rozpoczęcia zawodów, ponieważ nie doszły one do skutku. Kto tu zawinił?

Jak wynikało z oświadczenia członków Zarządu Sekcji Pływackiej WKFF, całkowitą winę za to ponosi Liga Morska, która zobowiązała się zorganizować niedzielna imprezę. Do godziny 12.30 nie zgłosił się nikt z organizatorów, jak również nie przygotowano odpowiedniej ilości kajaków i motorówek koniecznych dla ochrony i bezpieczeństwa pływaków, startujących na dłuższych dystansach i na wodzie bieżącej.

Główną jednak przyczyną nieodbycia się „Wpławu” było niezawołanie Komisarzatu Rzecznego Milicji Obywatelskiej, bez zezwolenia której nie wolno organizować zawodów na Odrze.

W ten sposób wywieziono w pole około 70 pływaków i pływaczek, czekających daremnie na zimnym wietrze rozpoczęcia imprezy oraz wszystkich działaczy sekcji pływackiej WKFF-u, sędziów i zgromadzoną publiczność. Ktoś tu mocno zawinił i naszym zdaniem należy wyciągnąć w stosunku do niego jak najdalej idące konsekwencje.

(Hen)

kratyczny styl pracy przerodził się w szkodliwą tolerancję i ślepotę wobec karygodnych faktów, sprzyjał wrogiej robotcie i wypaczeniu linii kultury fizycznej i sportu na terenie Radomska, sprzyjał oderwaniu organizacji sportu od o-rganizacji politycznych, społecznych i związkowych.

Kontrolę przeprowadzone w Radomsku przez Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych „Stal” i „Unia” miały charakter formalny i biurokratyczny. Podczas kontroli ograniczano się jedynie do rozmów z kierownictwem klubów i kół, unikając zetknięcia z szeregowymi członkami, z robotnikami. Kierownik referatu kultury fizycznej ORZZ Łódź ob. Łuczak ustosunkował się do zajść w Radomsku w sposób bezduszny i formalny.

WKFF w Łodzi również tylko formalnie kontrolował pracę PKKF, ograniczał się do kontroli prac biurowych, nie wnikał w życie organizacyjne kół.

Podobne wypadki wypaczenia właściwej linii rozwoju ruchu sportowego i braku czujności wobec szkodliwej działalności elementów zdeformowanych i wrogich, mają jeszcze miejsce w niektórych organizacjach i miejscowościach. Łącząc się one niekiedy z przechwytywaniem i przekupywaniem talentowanych zawodników, tworzeniem się zamkniętych klik w organizacjach sportowych itp. szkodliwymi objawami.

Wypadki takie i w szczególności sytuacja w organizacjach sportowych w m. Radomsku wskazują, że:

1. Część organizacji i działaczy sportowych nie rozumie jeszcze dotychczas zadań i roli, jaką ma spełniać kultura fizyczna i sport w Polsce Ludowej. Zamiasz troszczyć się o masowy rozwój kultury fizycznej wśród młodzieży i pracujących i na tej podstawie rozwijać sport wycieczkowy, skupiając na swojej uwagę na wąskiej grupie zawodników nie związanych z zakładem pracy, kulturyjąc zle pozostałości sportu burżuazyjnego.

2. Odrywanie sportu wycieczkowego od bazy masowego rozwoju kultury fizycznej prowadzi do wypaczenia linii rozwojowej sportu polskiego, hamuje rozwój kultury fizycznej i stanowi dobrą pożywkę dla elementów dywersyjnych.

3. Tam, gdzie nie prowadzi się pracy polityczno - wychowawczej, gdzie jest słaba praca organizacyjna, gdzie kontrole wyższych instancji przeprowadza się za pomocą biurokratyzmu, tam zagrożona demoralizacja, przenika wróg prowadzący swoją rozkładową działalność.

Prezydium GKFF w porozumieniu z CRZZ postanawia:

1. Rozwiązać ZKS „Unię” w Radomsku i zorganizować właściwą jednostkę sportową, tj. kół przy zakładzie pracy.

2. Za szkodliwą postawę wykluczyć dożywno z prac społecznych i etatowych w dziedzinie kultury fizycznej członka władz ZKS „Unia” - Madelczyka Czesława, za zachowanie urągające dobremu imieniu działacza sportowego usunąć z władz sportowych Kalkę Zenobiusza.

3. Rozwiązać ZKS „Stal” w Radomsku i przy zakładach im. Komuna Paryska zorganizować kół sportowe.

4. Zatwierdzić punkt Uchwały WKFF Łódź na mocy której zawodnicy ZKS „Unia” Błada Czesław, Cichy Władysław i Jaworski Jan zostali usunięci z szeregów ruchu sportowego i zdyskwalifikowani jako zawodnicy we wszystkich dyscyplinach sportu.

5. Za szkodliwy wpływ moralny na zawodników, usunąć z szeregów działaczy sportowych Dębowski Jerzy.

go, kierownika Sekcji Bokserskiej i kaptana drużyny piłkarskiej ZKS „Unia”.

6. Za ordynarne zachowywanie się na boisku podczas zawodów zdyskwalifikować dożywotnie jako zawodnika Tomasa Leckiego, przewodnika W.F. ZKS „Unia”, odebrać mu tytuł przewodnika W.F., odebrać z kursu instruktorskiego i zwolnić z zajmowanego stanowiska w klubie.

7. Za ciche przyzwanie awanturę piłkarskim i tolerowanie brutalności w czasie gry usunąć z Sekcji Piłki Nożnej PKKF w Radomsku ob. Pionka Kazimierza i Architektka Jana.

8. Przewodniczącemu PKKF Wycieczkowskiego zdjąć z zajmowanego stanowiska.

9. Radom Okręgowym „Unia” i „Stal” w Łodzi wytknąć odejście od terenu i zobowiązać je do lepszego kierowania podległymi im organizacjami mi sportowymi.

10. Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Łodzi zwrócić uwagę na niewłaściwy styl pracy i biurokratyczne podejście do kontroli w terenie, i polecić wyciągnięcie wniosków organizacyjnych w stosunku do pozostałych winnych zajść w Radomsku i winnych zajść w Zduńskiej Woli i Tomaszowie.

Polecił WKFF Łódź zwolnienie aktywnego sportowego województwa dla omówienia całokształtu spraw związanych z wypadkami w Radomsku.

11. Na posiedzeniach wstępkich Rad Zrzeszeń Sportowych i Komitetów Kultury Fizycznej omówić niniejszą Uchwałę, w celu wyciągnięcia wniosków dla pracy społecznej na każdym terenie.

Pływacy z wrocławskiego Ognia faworytem mistrzostw Zrzeszenia

ELIMINACJE pływackie ZS Ognio na szczeblu wojewódzkim, w którym startować będą zawodnicy Wrocławia, Dzierżoniowa, Legnicy i Wałbrzyska odbędą się w dniach 7, 8 i 9 lipca w Ładku Zdroju.

Faworytami zawodów są pływacy Ognia Wrocław.

Groźnym konkurentem będą młodzi pływacy dzierzoniowscy, którzy osiągają dobre wyniki.

(Grab)

Ogniwo OWKS 15:5

SPOTKANIE bokserskie o mistrzostwo klasy wycieczkowej rozegrane pomiędzy Ogniem Wrocław a OWKS-em, zakończy się wysokim zwycięstwem samorządowców w stos. 15:5.

(Grab.)

Koszykarze grają w finale

W DNIU dzisiejszym odbędzie się finałowe spotkanie w koszykówce męskiej w ramach letniego turnieju o mistrzostwo Wrocławia.

Do finału zakwalifikowały się następujące drużyny: OWKS, AZS, Stal - Pafawag i Ognio. Jutrzejsze spotkania będą bardzo ciekawe ze względu na wyrównaną stawkę, startujących zespołów.

O godz. 17-tej grają OWKS, AZS a o godz. 18-tej Stal - Pafawag - Ognio.

Spotkania rozgrywane będą na boisku sportowym przy ul. Poniatowskiego 9.

(Grab.)

M. L. Bielicki

Bakteria 078

50

su szukamy bakteriologa, który był w tej jednostce. Jest nam bardzo potrzebny - zaczął piścić. -Bardzo. I nie możemy go w żaden sposób odszukać.

Fukuda postanowił zaryzykować. Ostatnie słowa Crosby'ego oznaczały, że poprzednie obawy były raczej nieuzasadnione.

- Może pan pułkownik powie mi, o kogo chodzi. Może znam tego człowieka.

Nerwy miał napięte jak postronki. Teraz, teraz wszystko się stanie jasne.

- Nazwisko? - zastanowił się Crosby. - Zresztą ma pan rację. Chodzi mi o niejakiego doktora Fukudę.

Fukuda uśmiechnął się. Zastanawiał się, czy Fukuda uśmiechnął się w zamyśleniu - Fukuda. Zdaje mi się, że...

- Co - pułkownik zerwał się na równe nogi i całym ciężarem oparł się o biurko. Zdało się, że oczy mu wyskoczą z orbit. - Co, zna go pan?

- Zdaje mi się, że spotykałem tego człowieka. - Kiedy? Po wojnie? - ochryplem głosem zapytał pułkownik.

- Zaraz, zaraz muszę sobie przypomnieć... No tak, po wojnie. Nawet niedawno - uderzył się dłonią w czoło. - Już mam. To było może miesiąc temu. Spotkałem go...

stety nie podał mi adresu. Wspominał jedynie, że mieszka stale w Osace. Więcej go nie spotykałem.

Pułkownik wyskoczył zza biurka i chwycił Fukudę za rękę.

- Dziękuję panu, doktorze. Nie zdaje pan sobie nawet sprawy z tego, jak wielką przysługę mi pan oddał. Nigdy panu tego nie zapomnę.

Fukuda roześmiał się beztrósko.

- Ale panie pułkowniku. To drobiazg. Gdybym spotkał kolegę Fukudę nie omieszkam mu powiedzieć, że pan go chce wiedzieć.

-Nie, nie - Crosby zamachał rękami - to nie potrzebne. Sam go teraz odnajdę - syknął. - To ma być niespodzianka. A teraz jeszcze raz panu dziękuję. Przepustkę dla pana będzie jutro rano miał porucznik Roope.

Fukuda nie oglądając się wyszedł. Spieszył się, by jak najprędzej wyjść z tego domu. Czegoś podobnego nie oczekiwał. Ten pułkownik wcale nie należy do najmądrzejszych. Chociaż. To też jest system. Ma przecież pełne prawo oczekiwać, że ktoś z lekarzy zna Fukudę i wskaże mu jego miejsce pobytu. Nie jego wina, że Fukuda nie występuje pod własnym nazwiskiem i że pytanie zadał samemu Fukudzie.

Musi to opowiedzieć Tanimie. Uśmieje się do rozpuku. Ruszył szybkimi krokami do domu. Tanima obiecała na niego czekać. Biegił po schodach przesadzając po dwa stopnie. Człł się jak uczeń, który spłatał profesorowi doskonały kawał.

Otworzył drzwi i zdumiał się. W pokoju zamiast Tanimy siedział sekretarz. Ucieszył się. Nie widzieli się przecież trzeci tydzień.

- Jesteś już? Nie udało się, co? - zapytał sekretarz. Zależy co - roześmiał się Fukuda. - Jedno mi się nie udało. Roope pojedzie ze mną dopiero jutro. Ale udało mi się inna rzecz. Powiadam ci, wspaniała historia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)